118

GAZETY WOJENNE

Unikalna kolekcja z lat powojennych



Irlandia

Życie codzienne

Rokossowski marszałkiem Polski

Świadkowie mówią

Relacje tych, którzy to przeżyli...

Widziane z bliska

70 urodziny Stalina

Postacie

De Valera





Ówczesna gazeta zreprodukowana w całości

„Ilustracja Wojskowa" - 15-31 maja 1950

cena 4,29 zł co tydzień ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Irlandia

Problem podzielonej Irlandii, wstrząsających nią fal terroryzmu, walk bratobójczych i zamachów znajduje swe źródło w długotrwałych wysiłkach oderwania jej od Korony Brytyjskiej i nadania jej statusu niezależnego państwa...

Tendencje narodowo-wyzwoleńcze, tak silne w latach powojennych, ujawniły się głównie w Azji i w Afryce. Lecz i w Europie jest kraj, który dopiero w roku 1949, po stuletnich zmaganiach, wywalczył sobie ostatecznie niepodległość. Jest nim Irlandia. Ceną tej niepodległości było zerwanie więzów gospodarczych ze Zjednoczonym Królestwem; spowodowała ona także podział Irlandii na Północną i Południową, co stało się przyczyną długoletniej, utajonej wojny domowej, przeciągającej się aż do dnia dzisiejszego. Przez całe stulecie stały więc przed Irlandią dwa problemy - jej relacji politycznych ze Zjednoczonym Królestwem, i - spowodowanego nienawiścią - rozdarcia kraju na dwie części.

W grudniu 1948 r. parlament Irlandii Południowej przegłosowuje zniesienie ustawy z roku 1936, która określała relacje pomiędzy Wielką Brytanią a jej dominium. Ówczesny premier Irlandii, John Costello, podsumuje: „Ustawa ta - w sposób prosty, jasny i wyraźny - definitywnie położy kres długotrwałemu i tragicznemu związkowi naszego kraju z Koroną Brytyjską oraz zaświadczy, że jego zarówno wewnętrzny jak i międzynarodowy status - to status niezależnej Republiki". 3 maja 1949 r. premier Wielkiej Brytanii, Clement Attlee, doprowadza do przyjęcia Aktu Irlandzkiego przez Izbę Gmin. Ustawa ta potwierdza opuszczenie przez Republikę Irlandii Wspólnoty Brytyjskiej oraz jej całkowitą niepodległość, jednak Attlee nie omieszka dorzucić, iż „Irlandia Północna, lub jakakolwiek jej część, w żadnym wypadku nie będzie mogła zrzec się przynależności do dominiów Jej Królewskiej Mości i Zjednoczonego Królestwa bez zgody parlamentu Irlandii Północnej".

Proklamacja z roku 1949 nie reguluje więc kwestii irlandzkiej. W nowej republice podnoszą się liczne głosy krytykujące pochopną politykę Costello oraz ubolewające z powodu braku jakichkolwiek inicjatyw, zmierzających do położenia kresu podziałowi. Wśród kontestatorów jest też



▲ Dublin, listopad 1920 r. Policyjny samochód pancerny otoczony przez demonstrantów na Sackville Street.
(AKG)

◄ John Redmond (1856-1918) należał do tych umiarkowanych nacjonalistów, dla których droga do niepodległości Irlandii wiodła przez długotrwałe negocjacje. Tu: podczas mityngu w Dublinie w roku 1912, roku ogłoszenia „Home Rule".
(zbiory prywatne)

Eamon De Valera, dawny szef *Fianna Fail*, główna postać irlandzkiego republikanizmu w XX w. Na znak protestu przeciw rezygnacji z sześciu północnych kantonów De Valera odmawia udziału w wielkiej manifestacji z okazji oficjalnej proklamacji Republiki *Eire* [po celtycku - Irlandia] w Wielkanoc 1949 r. Aby jednak lepiej zrozumieć rozgrywki i antagonizmy z roku 1949, należy cofnąć się do źródeł irlandzkiego ruchu niepodległościowego.

Home Rule

Współczesna historia Irlandii rozpoczyna się od wyborów w roku 1885, gdy po raz pierwszy partia *Home Rule*, żądająca niepodległości kraju, zdobywa 85 ze 103 miejsc w parlamencie i uważa się za siłę polityczną, nie mająca sobie równej w skali całego Zjednoczonego Królestwa. Konsekwencje tych wyborów są dalekosiężne. Rząd brytyjski jest zmuszony poddać zgłoszony przez *Home Rule* projekt pod głosowanie. Przede wszystkim wywołuje to prawdziwy wstrząs wśród protestantów w ich „bastionie" - Ulsterze. Konserwatywni unioniści zwyciężają tylko w czterech z dziewięciu hrabstw. Wyniki te wzmagają przejętą od przodków obawę przed znacznie liczebniejszymi na wyspie katolikami.

Nagle kwestie polityczne koncentrują się na dwóch ostro oddzielonych płaszczyznach: protestanci = unioniści, katolicy = *home-rulers*. Protestanci są autorami słynnego hasła „Home Rule is Rome Rule". Tymczasem główne rozbieżności między Irlandią Południową a Ulsterem są natury ekonomicznej. Południe, przeważnie rolnicze, nie potrzebuje zależności od Wielkiej Brytanii. Ulster - przeciwnie. Miał on swój udział w rewolucji przemysłowej. Na Północy istnieje więc wielka protestancka burżuazja finansowa, której interesy są ściśle powiązane z gospodarką brytyjską. Nasi-

▲ Rok 1921. Starcia z brytyjskimi oddziałami stacjonującymi w Irlandii przybrały charakter wojny domowej. Do walk użyto i wozów opancerzonych, i dział polowych.

(AKG)



◄ Po zamachu na brytyjski transport broni w roku 1921. Wyposażenie i uzbrojenie dla irlandzkich bojowników o niepodległość zdobywano wszystkimi możliwymi sposobami - od wsparcia emigracji po sabotaż.

(AKG)



▶ Dublin, 31 sierpnia 1913 r. Uzbrojona w pałki policja szarżuje demonstrantów na O'Connell Street.
(zbiory prywatne)

lenie napięć na tle religijnym jest więc dla środowisk brytyjskich okazją, którą bez skrupułów wykorzystają w następnych dziesięcioleciach dla celów politycznych.

Gdy *Home Rule* została przez Brytyjczyków świadomie zniweczona, tendencje niepodległościowe przyjęły na przełomie stuleci postać ruchu kulturowego - odnowy celtyckiej. W bardzo krótkim czasie kształtuje się świadomość narodowa, wspierana przez poetów i szeroko zakrojony program edukacyjny. W roku 1905 ruch ten, dotąd rozproszony, jednoczy się w założonej przez Arthura Griffitha organizacji *Sinn Fein* („My sami").

Na początku XX w. wydaje się, iż kraj będzie kroczył drogą umiarkowania.

Na początku XX w. wydaje się, iż kraj będzie kroczył drogą umiarkowania. W roku 1914 liberalny rząd Asquitha przyznaje wreszcie Irlandii *Home Rule*. W atmosferze ekstremalnego napięcia między nacjonalistami a unionistami ustawa ta daje wyspie jedynie względną autonomię. Niezadowolenie republikanów dochodzi do zenitu, gdy Asquith powołuje do swego wojennego rządu przywódcę konserwatystów, zaciekłego przeciwnika niepodległości Irlandii i lidera ulsterskich unionistów. W przeświadczeniu, że *Home Rule* nigdy nie zostanie wprowadzona w życie, republikanie decydują się na wywalczenie niepodległości siłą.

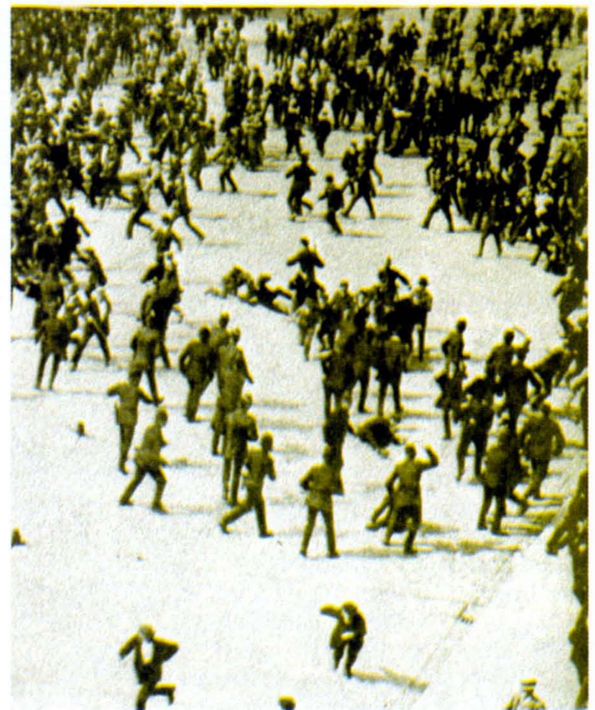
Ku podziałowi

Wielkanoc 1916 r. zapisze się w historii Irlandii jako „krwawa Wielkanoc". 24 kwietnia tysiąc ludzi rozpoczyna powstanie, zdobywa kilka punktów strategicznych i zakłada swą główną kwaterę w siedzibie poczty. Poeta Patrick Pearse czyta zdziwionemu, obojętnie lub nawet wrogo nastawionemu tłumowi akt proklamacji Republiki Irlandii. Ten irlandzki przewrót w pełnym toku wojny światowej spotyka się z żywym potępieniem ze strony opinii międzynarodowej, a nawet większości Irlandczyków. Przyklaskuje mu jedynie Lenin w przekonaniu, że jest to pierwsza rewolucja w Europie.

Myli się: to zaledwie spontaniczna, samobójcza, źle przygotowana akcja, kierowana przez niekompetentnych idealistów. Po pięciu dniach gwałtownych walk powstańcy muszą skapitulować. Ostatnim, który składa broń, jest młody profesor matematyki, członek Ligi Gaelickiej - Eamon De Valera. „Krwawa Wielkanoc" przyniosła 500 ofiar, głównie wśród ludności cywilnej.

Represje

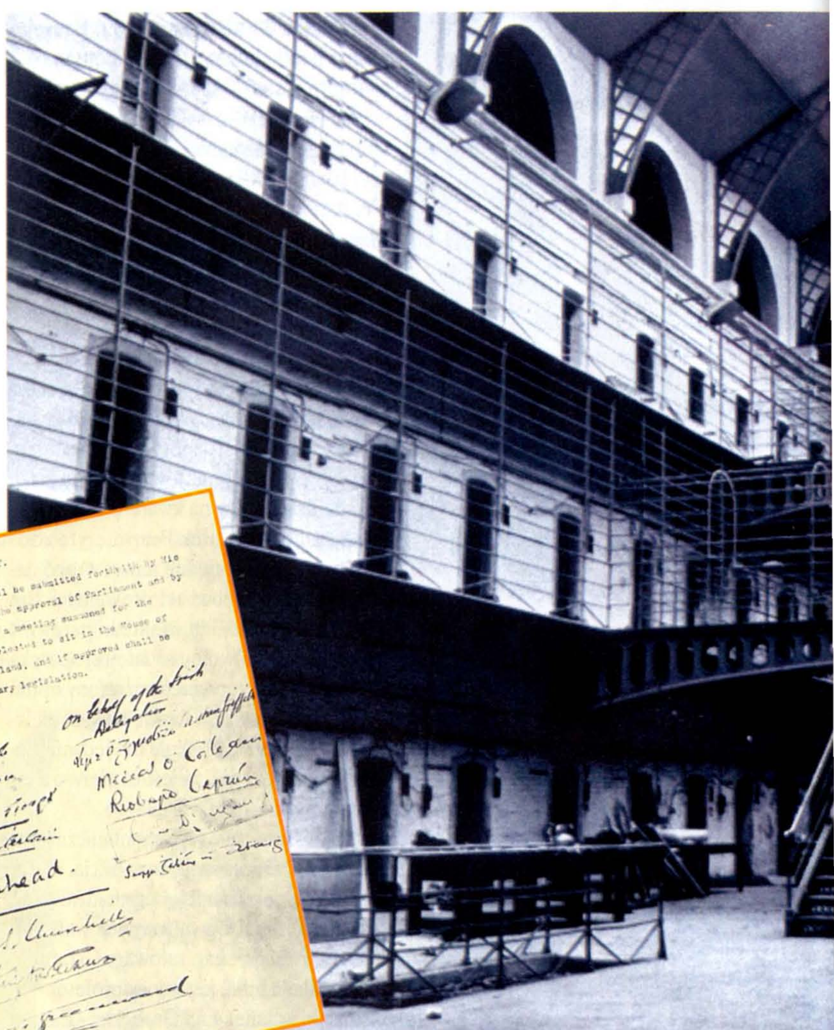
Na pozór była to całkowita klęska, jednak surowe represje Brytyjczyków uczyniły ją symbolicznym zwycięstwem. Jeszcze dziś zryw ten świętuje się w Irlandii jako jedno z największych wydarzeń w historii kraju i symbol walki o niepodległość. W ciągu kilku dni wojsko brytyjskie dokonało piętnastu egzekucji. De Valera uniknął śmierci dzięki amerykańskiemu paszportowi. Represje te sprawiają, iż *Sinn Fein* staje się ostatecznie prawdziwym rzecznikiem sprawy narodowej, gdy stara partia *Home Rule* skompromitowała się, potępiając powstanie. Wybory powszechne w grudniu 1916 r. okażą się tryumfem *Sinn Fein*. Wywodzący się z niej deputowani rezygnują z miejsc w Izbie Gmin i 21 stycznia 1919 r. tworzą w Dublinie Zgromadzenie Narodowe Irlandii - *Dail Eireann*.



Sinn Fein, ciesząca się dużym poparciem społeczeństwa, podkreśla swą prowokacyjną postawę wobec Korony. Po ucieczce z brytyjskiego więzienia w lutym 1919 r. De Valera tworzy prawdziwe konspiracyjne ministerstwo, uważane dziś za pierwszy rząd republiki irlandzkiej. Michael Collins, spodziewając się przyszłych konfrontacji, organizuje nową Irlandzką Armię Republikańską - IRA. W ciągu dwóch lat mnożą się starcia między IRA

▼ Rekonstrukcja „typowej" sceny irlandzkiej z lat zamieszek 1919-1921, pochodząca z filmu dokumentalnego nakręconego zaledwie w kilka miesięcy później.
(zbiory prywatne)





from the date hereof.

13. This instrument shall be submitted forthwith by His Majesty's Government for the approval of Parliament and by the Irish signatories to a meeting summoned for the purpose of the members elected to sit in the House of Commons of Southern Ireland, and if approved shall be ratified by the necessary legislation.

Dec 6th 1921

Birkenhead

▶ Cele więzienia w Kilmainham Jail stały się przymusową rezydencją niejednego zwolennika niepodległości Irlandii.
(zbiory prywatne)

▶ Brytyjsko-Irlandzki traktat uznający częściową autonomię Irlandii podpisany został 6 grudnia 1921 r. Był on nadzieją, że brytyjskie oddziały opuszczą terytorium Irlandii.
(zbiory prywatne)

▼ Już samo uczestnictwo w obrządku religijnym stanowiło przyjęcie i manifestację postawy politycznej.
(zbiory prywatne)

▶ Eamon De Valera. Symbol irlandzkiej walki o niepodległość i o niezależność polityczną.
(zbiory prywatne)

a siłami brytyjskimi, a bojkot administracji i sądownictwa ogarnia większą część kraju. Pierwszy *Dail* zostaje oficjalnie rozwiązany przez Brytyjczyków we wrześniu 1919 r. Gwałt przeradza się w prawdziwą wojnę o niepodległość, co wprowadza problem Irlandii na forum międzynarodowe. Śmierć mera Corku, Terence Mac Swiney'a, w październiku roku 1920, po 74 dniach strajku głodowego, wstrząsa światową opinią publiczną. Premier Wielkiej Brytanii, Lloyd George, pod naciskiem Stanów Zjednoczonych podejmuje w trybie pilnym decyzję o podziale kraju.

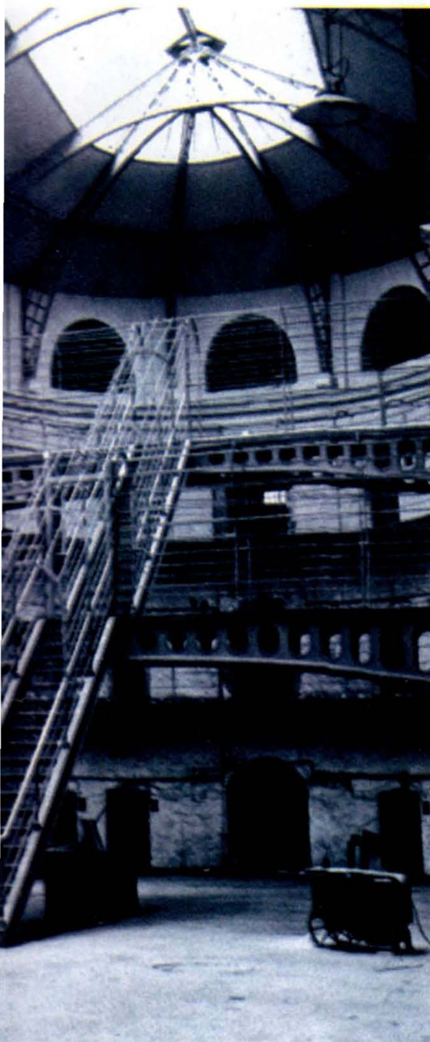
Przyjęty przez brytyjski parlament *Governement of Ireland Act* dzieli wyspę na dwie części. Po jednej stronie znajduje się 26 hrabstw, wśród nich 3 hrabstwa Ulsteru o większości katolickiej, po drugiej - sześć pozostałych z dziewięciu hrabstw Ulsteru, złączonych w jedną całość pod nazwą Irlandii Północnej. Zostają utworzone dwa parlamenty i dwa rządy, nad którymi stoi Rada Irlandii. Wszyscy Irlandczycy są z tego rozwiązania niezadowoleni: republikanie dążyli do niepodległości, unioniści - do zachowania Unii. Ani jeden irlandzki deputowany nie głosował za *Ireland Act*, którego pierwszym efektem okazało się nasilenie przemocy. Deputowani z *Sinn Fein* rezygnują z miejsc w parlamencie Irlandii Południowej i tworzą nowy, rewolucyjny parlament - drugi *Dail*. Unioniści godzą się w końcu z tym statusem, który pozwala im definitywnie przejąć kontrolę nad Ulsterem.

Taki był koniec jedności Irlandii. Podział nie tylko nie rozwiązał „kwestii irlandzkiej", lecz dorzucił do niej drugą - „kwestię Irlandii Północnej".



Wojna domowa

10 lipca 1921 r. pomiędzy IRA a armią brytyjską zostaje zawarty rozejm. W celu znalezienia bardziej nadającego się do przyjęcia statusu Irlandii Południowej, Lloyd George zaprasza delegację republikanów z Griffithem i Collinsem na czele. Po długich negocjacjach premier stawia Irlandczykom ultimatum: albo przyjmą jego propozycje, albo będzie wojna. Wobec tej presji Collins i Griffith akceptują układ, który przyczyni się do wybuchu wojny domowej. Traktat londyński, nazywając Irlandię Południową wolnym państwem, czyni ją brytyjskim dominium. Choć autonomia jest większa, pewne warunki są dla republikanów nie do przyjęcia (na przykład składanie przysięgi na wierność Koro-



nie Brytyjskiej). De Valera odmawia uznania delegacji, a *Sinn Fein* rozpada się na zwolenników traktatu (Collins, Griffith, Cosgrave) i jego przeciwników (De Valera, Mac Bride). Wybory z roku 1922 sankcjonują zwycięstwo zwolenników traktatu.



De Valera przegrał - dla urzeczywistnienia ideału republiki pozostaje mu jedynie walka zbrojna.

Dramatyczna sytuacja katolików w Irlandii Północnej, którzy padają ofiarą dyskryminacji ze strony protestantów, sprawia, że IRA rozpoczyna następną kampanię przemocy. Rząd brytyjski wzywa wolne państwo do interwencji przeciw republikanom. Przez rok dawni towarzysze walki o niepodległość będą stawać przeciwko sobie w pełnej okrucieństwa wojnie domowej. 28 czerwca młodziutka armia wolnego państwa, wyposażona w brytyjską broń, bombarduje Pałac Sprawiedliwości w Dublinie. Stąd wojna rozprzestrzenia się na cały kraj, dzieląc rodziny i czyniąc z przyjaciół wrogów. 22 sierpnia 1922 r. ginie Michael Collins, zamordowany w zasadzce zastawionej przez republikanów w jego rodzinnej miejscowości. Dawny bohater, podpisując traktat londyński, powiedział: „Podpisuję wyrok śmierci na siebie". Nowy premier Irlandii, Cosgrave, wzmacnia represje przeciw republikanom, zmuszając De Valerę do złożenia broni w maju 1923 r. Kraj po wojnie domowej znajduje się w tragicznym położeniu: blisko 1000 zabitych, 12000 republikanów w więzieniu, ponad 100000 bezrobotnych. Cosgrave rozpoczyna wielki program odbudowy, a w roku 1923 wprowadza wolne państwo do Ligi Narodów. De Valera, który na kongresie *Sinn Fein* w roku 1926 znalazł się w mniejszości, tworzy nową partię - *Fianna Fail*. Propaguje ona bardziej zdecydowane stanowisko wobec Wielkiej Brytanii i postawy protekcjonizmu.

Premier Irlandii, Cosgrave, wzmacnia represje przeciw republikanom.

De Valera a neutralność

Fianna Fail dochodzi do władzy dopiero w roku 1932: jest to początek ery De Valery i ostatecznego marszu Irlandii w stronę statusu niezależnej republiki. W roku 1933 De Valera dekretem znosi przysięgę wierności na rzecz Wielkiej Brytanii. Całą jego działalność cechuje dążenie ku politycznej i gospodarczej niezależności Irlandii. W roku 1937 nowa konstytucja poważnie modyfikuje status kraju. Przemienia się on w *Eire* - odtąd na jego czele stoi prezydent, wybierany w głosowaniu powszechnym, pełniący funkcje głównie reprezentacyjne. Rząd brytyjski, mimo nacisku unionistów, nie protestuje. Godzi się nawet, w kwietniu 1938 r., na opuszczenie baz morskich u wybrzeży Irlandii. Teraz nic już nie stoi na przeszkodzie, by De Valera mógł dokonać decydującego kroku: uznania neutralności Irlandii wobec wydarzeń II wojny światowej.

Pomimo licznych nacisków, De Valerze udaje się utrzymać ją przez pięć lat, nie zgadzając się na ustępstwa ani wobec kuszących propozycji Osi, ani wobec aliantów. W gwałtownej wymianie zdań sprzeciwił się Churchillowi, który oświadczył, iż „gdyby nie lojalność i przyjaźń Irlandii Północnej, możliwe, że Wielka Brytania zostałaby zmuszona do wejścia w konflikt z panem De Valera". Przytłaczająca większość ludności staje jednak z dumą za swym przywódcą: neutralność jest sprawą honoru narodowego, a sympatia wobec aliantów nie hamuje determinacji Irlandczyków.

Konsekwencje tego dramatycznego szukania tożsamości politycznej są jednak obosieczne. Zwycięskie mocarstwa umieszczają Irlandię na swego rodzaju indeksie: mimo swego wpływu w Lidze Narodów, nie bierze ona udziału w powołaniu ONZ w roku 1945 (radzieckie *veto* uniemożliwia jej wejście do tej organizacji aż do roku 1955). Neutralność przynosi jednak również pozytywne skutki. Irlandia, kraj ubogi, potrafiła wyciągnąć z wojny pewne korzyści ekonomiczne. Co jednak najważniejsze, dowiodła całemu światu swej poli-



▲ Zwycięstwo *Sinn Fein* w wyborach w 1919 r. zapoczątkuje falę rozruchów tłumionych przez armię brytyjską.
(zbiory prywatne)



▼ Odrębność kultury celtyckiej, podkreślana na każdym kroku, przyczyniała się do wzrostu świadomości narodowej.
(zbiory prywatne)



▲ **Medal irlandzkiej wojny niepodległościowej lat 1917-1921**

(zbiory J. Avandet)

▶ **Procesja protestantów w Ballymena. Podział Irlandii niósł w sobie zalążek supremacji protestantów w życiu politycznym i cywilnym.**

(zbiory prywatne)

▼ **Ulica Belfastu podczas zamieszek w 1970 r.**

(zbiory prywatne)

tycznej niezależności wobec Londynu. Do definitywnego proklamowania republiki pozostaje już tylko jeden krok. Paradoksem jest, że już nie De Valera go dokona. Jako ofiara wyczerpania sprawowaniem władzy i kryzysem gospodarczym jest bezsilnym świadkiem powołania nowej partii, *Clann na Poblachta*, popieranej przez większość IRA.

Partia ta, utworzona przez Sinna Mac Bride'a, dawnego towarzysza De Valery, podejmuje dawny program *Fianna Fail*, stawiający w centrum uwagi problemy ekonomiczne i społeczne. De Valera, pokonany w wyborach w roku 1948, ustępuje miejsca Johnowi Costello, który staje na czele rządu koalicyjnego, jednoczącego przeciwników *Fianna Fail*. Dziwna to koalicja, w której zasiadają obok siebie przywódcy partii konserwatywnej *Fine Gael*, odpowiedzialni za represje antyrepublikańskie w latach 1922-23, oraz Sean Mac Bride i inni dawni przywódcy IRA!

Rząd ten, niezdolny do zgody w kwestiach polityki wewnętrznej, prowadzi bardzo aktywną politykę zagraniczną. Następuje zbliżenie z krajami Zachodu. Pod bokiem Wielkiej Brytanii Costello nie ma innego wyboru, jak tylko przelicytować żądania *Fianna Fail*. W listopadzie 1948 r. proponuje parlamentowi zerwanie ostatnich więzów, łączących *Eire* ze Wspólnotą Brytyjską. W 33 lata po „krwawej Wielkanocy", w 1949 r. zostaje proklamowana Republika Irlandii.

De Valera ma dwa ważne powody, by nie brać udziału w tym święcie. Przede wszystkim - nie może zaakceptować proklamowania Republiki bez sześciu hrabstw Północy. Poza tym - trudno mu zaakceptować, iż jego dawni wrogowie kończą dzieło, o które walczył przez ponad 30 lat.



Pierwsze kroki Eire

W nowym układzie sił IRA zmuszona jest do zmiany strategii. W czerwcu 1944 r. ogłasza swe cele: „Jedynym celem Armii jest wyparcie najeźdźcy z irlandzkiej ziemi i odnowienie niezależnej i suwerennej Republiki, ustanowionej w roku 1916. W tym celu należy przeprowadzić zwycięską kampanię wojskową przeciw siłom brytyjskim, okupującym Sześć Hrabstw". IRA wycofuje się w ten sposób z wszelkich działań na obszarze *Eire*, wojna domowa na Południu jest więc definitywnie zakończona. Nie oznacza to jednak końca działalności IRA. W roku 1954 dokonuje ona wielu ataków na koszary w Irlandii Północnej, a w grudniu 1956 r. rozpoczyna kampanię wojskową, atakując liczne cele w Sześciu Hrabstwach (przekaźniki radiowe, urzędy celne). Ta „wojna graniczna", prowadzona z terenu *Eire*, stawia rząd Costello w trudnej sytuacji i powoduje jego upadek. De Valera po powrocie do władzy w roku 1957 podejmuje przeciwko IRA zdecydowane akcje, które całkowicie ją dezorganizują i powodują fiasko „wojny granicznej". Aż do roku 1970 nie będzie już mowy o IRA jako o sile wojskowej. Problem jedności wyspy przestał już zresztą zajmować jej mieszkańców, znacznie bardziej zainteresowanych bezwładem gospodarczym





kraju i jego zapóźnieniem w sprawach socjalnych.

Te wewnętrzne trudności kontrastują z błyskotliwym debiutem Republiki Irlandii na arenie międzynarodowej. Ponieważ ONZ jest przed nią zamknięta, *Eire* kon-

▶ Katolickie slumsy w Londonderry. Lata pięćdziesiąte to początek zbrojnej działalności Irlandzkiej Armii Republikańskiej, które w latach siedemdziesiątych przerodzi się w działalność terrorystyczną.

(zbiory prywatne)

centruje swą aktywność na Radzie Europy. W latach 1949-50 Sean Mac Bride przewodniczy w niej Komisji Ministerialnej, inspirując kilka międzynarodowych traktatów, m. in. Europejską Konwencję Praw Człowieka z roku 1950. Pomimo silnych związków z Zachodem, Republika rezygnuje z przyłączenia się do NATO z powodu problemu jedności wyspy: Pakt Atlantycki gwarantuje swym sygnatariuszom integralność ich terytorium, podczas gdy rząd w Dublinie odmawia uznania granicy dzielącej obie części Irlandii za definitywną. Wreszcie - od chwili wejścia do ONZ w 1955 r. - Irlandia staje się obrońcą małych państw i zdecydowanym wrogiem kolonializmu. W roku 1957 jej minister spraw zagranicznych wywołuje sensację, opowiadając się - wbrew stanowisku Stanów Zjednoczonych - za wejściem Chin do ONZ.

Za cenę licznych podziałów, zdrad i kompromisów Irlandia otrzymała niepodległość. W roku 1959 77-letni De Valera - symbol losu narodu irlandzkiego w pierwszej połowie stulecia - przekazuje rządy w ręce jednego ze swych zastępców. Dziś jest on uważany za postać kontrowersyjną: dla jednych - to ojciec niepodległego państwa, dla innych - jeden z odpowiedzialnych za wojnę domową lat 1922-23, a dla niektórych - zdrajca sprawy republikańskiej od chwili zerwania z *Sinn Fein* i IRA w roku 1926. W chwili jego odejścia kwestia Irlandii Północnej jest tylko prowizorycznie zamknięta - najmroczniejsze karty dziejów Irlandii nie były jeszcze wówczas napisane. Zostaną one nakreślone w latach siedemdziesiątych, gdy przebudzenie IRA pogrąży Północ w nowej wojnie domowej.



▼ Katolickiej mniejszości Ulsteru (40% ludności) rząd brytyjski nie przyznał praktycznie żadnych praw.

(zbiory prywatne)

Urodziny Ojca Narodów

Jego portrety wisiały wszędzie: w szkołach, w urzędach, na ulicach. Wybitni sportowcy bili rekordy na jego cześć. Znani poeci pisali wiersze i poematy ku czci, pisarze opisywali jego geniusz. Robotnicy ochotniczo zaciągali Warty Stalinowskie na stanowiskach pracy. Kraje Europy Wschodniej żyły wielkim świętem - 70 rocznicą urodzin Wielkiego Stalina...

„Moskwa. (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat oficjalny: Dnia 21 grudnia 1949 r. przypada 70 rocznica urodzin Józefa Stalina. W związku z tym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR utworzyło Komitet w składzie następującym: Przewodniczący - N.M.Szwernik... [dalej następowały nazwiska 75 osób, w tym tak znanych postaci jak Beria, Budionny, Bułganin, Kosygin, Mikojan czy Mołotow]. Zadaniem Komitetu jest opracowanie i zorganizowanie wszelkich form uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina".

Polska już od miesiąca żyła przygotowaniami do obchodów rocznicy urodzin Wielkiego Wodza i Nauczyciela międzynarodowego ruchu robotniczego. 23 października 1949 r. „Trybuna Ludu", naczelny organ Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zamieścił na pierwszej stronie tekst uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR: „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, cała polska klasa robotnicza, jednocząc się w dniu tym z narodami radzieckimi i z masami pracującymi świata, zamanifestuje głębokie przywiązanie do wielkiego nauczyciela międzynarodowej klasy robotniczej, budowniczego pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego, kontynuatora nieśmiertelnego dzieła Lenina i jego myśli, wodza światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu [...]. Dziś nauka Stalina, wzbogacająca marksizm-leninizm, wskazuje 1/3 ludzkości, od Kantonu po Łabę, niezawodne drogi pracy i walki w tworzeniu nowego życia. Życia wolnego od mroków i zbrodni ginącego kapitalizmu, życia lepszego, sprawiedliwego dla wszystkich ludzi pracy. Stalinowskie rozwinięcie marksizmu-leninizmu to oręż w walce o unicestwienie zbrodniczych planów podżegaczy wojennych i ich faszystowsko-titowskich agentów. To oręż w walce z knowaniami wszystkich wrogów Polski Ludowej".

Gorączka przygotowań

6 listopada prasa podała o powołaniu Ogólnokrajowego Ko-



▲ Warszawa 1949 r. Uroczyste obchody 70 urodzin Józefa Stalina. Od lewej: Zygmunt Modzelewski, NN, Edward Ochab, Konstanty Rokossowski, Jakub Berman, Władysław Kowalski, Bolesław Bierut, Józef Cyrankiewicz, Hilary Minc, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki.

(CAF)

◀ Józef Stalin na pokładzie krążownika „Mołotow".

(zbiory prywatne)



mitetu Obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina. „Obchód 70-lecia urodzin Józefa Stalina - napisano w dokumencie - winien w Polsce objąć wielomilionowe rzesze ludzi pracy: robotników, chłopów i inteligencję, winien uświadomić im w pełni wielką rolę Józefa Stalina i jego historyczne zasługi jako genialnego myśliciela i niezłomnego rewolucjonisty, walczącego z wyzyskiem społecznym i uciskiem narodowym, wielkiego budowniczego socjalizmu, organizatora zwycięstwa nad hitleryzmem, wielkiego przyjaciela Polski, wodza światowego obozu pokoju, demokracji i postępu". Dokument podpisali: przewodniczący Komitetu Bolesław Bierut oraz przedstawiciele najwyższych władz państwowych, przewodniczący partii i stronnictw politycznych, organizacji społecznych, przedstawiciele wielkoprzemysłowych środowisk robotniczych, środowisk naukowych i twórczych. W skład Komitetu weszli m.in. Leon Schiller, Leon Kruczkowski, Władysław Broniewski, Julian Tuwim i Zofia Nałkowska.

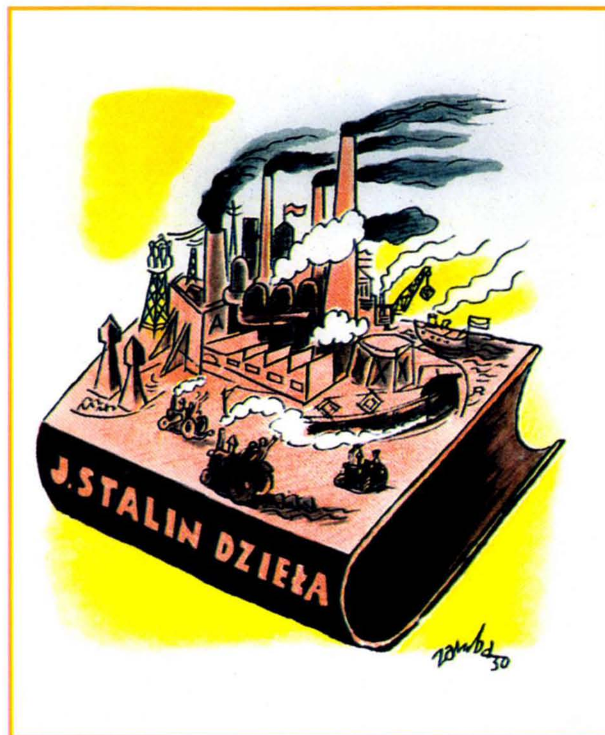
Słowem i piórem

Ludzie pisali listy: „Do Towarzysza Stalina, Moskwa, Kreml. Ukochany Towarzyszu Stalinie! - opublikowano w piśmie młodzieżowym „Pokolenie" - Za kilka dni ludzie pracy na całym świecie będą uroczyście obchodzić 70-lecie Twoich urodzin. Zechciej więc, drogi Towarzyszu Stalinie, przyjąć także i moje życzenia, życzenia młodego warszawskiego murarza. I wiesz, że są to życzenia najszczersze, najserdeczniejsze, płynące z głębi robociarskiego serca [...]. Wiemy, że kochać swój kraj, walczyć o to, aby nigdy więcej nie powtórzyły się w nim czasy krzywdy robotniczej, to znaczy kochać Związek Radziecki - wielkiego strażnika pokoju i sprawiedliwości na świecie. To znaczy kochać Ciebie, wielki wodzu i nauczycielu ludzi pracy". List podpisany został przez przodownika pracy Szczepana Partykę.

W zakładach pracy, które otrzymały imię Józefa Stalina podejmowano niezliczone czyny produkcyjne. Odbywały się masówki, na których meldowano o wykonaniu zobowiązania. Do stolicy przybyła sztafeta gwiaździsta ZMP, przybyli reprezentanci młodzieży z całego kraju. Na uroczystych akademiach recytowano wiersze ku czci Stalina, jak ten Władysława Broniewskiego („Słowo o Stalinie"):

„Pędzi pociąg historii,
błyska stulecie - semafor.
Rewolucji nie trzeba glorii,
nie trzeba szumnych metafor.
Potrzebny jest Maszynista,
którym jest On: towarzysz, wódz, komunista -
Stalin - słowo jak dzwon!"

„Wiemy, że kochać swój kraj, walczyć o to, aby nigdy więcej nie powtórzyły się w nim czasy krzywdy robotniczej, to znaczy kochać Związek Radziecki".





▲ **Moskwa, 21 grudnia 1949 r. Obchody 70 urodzin...**

(zbiory prywatne)

Nie pozostawali w tyle ludzie pióra. Wydano dwa tomy dzieł okolicznościowych, antologie wierszy, m.in. „Strofy o Stalinie", na które złożyły się „dzieła" Brauna, Broniewskiego, Dobrowolskiego, Gałczyńskiego, Gruszczyńskiego, Putramenta i Wirpszy. Popularne „Pieśni radzieckie o Stalinie" tłumaczyli tej miary poeci, co Tuwim, Gałczyński, Brzechwa, Pasternak i inni. Tłumaczenie z rosyjskiego „Krótkiego życiorysu [Stalina]" - na modłę „Krótkiego kursu WKP(b)" - wydano w nakładzie 250000 egzemplarzy. Kolejne 130000 czekało na realizację. „Odrodzenie" opublikowało okolicznościowe wypowiedzi Nałkowskiej.

W grudniu w salach Muzeum Narodowego w Warszawie otwarto wystawę darów urodzinowych od narodu polskiego. 16 grudnia transportem kolejowym pojechały do Moskwy. „Wagony udekorowane są czerwienią - relacjonowali dziennikarze - Jest ich 11. To ludność stolicy dołożyła starań, aby pociąg wiozący dary dla towarzysza Stalina wyglądał szczególnie pięknie"... Tak rodził się i owocował charakterystyczny dla komunizmu kult jednostki.

◀ **„Stalin... Imię to wyrosło na przełomie dwóch epok. Ginąca - doprowadziła do największego pognębienia Człowieka. Nowa - rozpłomienia się coraz potężniejszym blaskiem zwycięstwa jego wolności" - tak pisał Bolesław Bierut.**

(zbiory prywatne)

◀ **„Fundamenty" - rysunek J. Zaruby. Spojrzenie satyryka na „budowanie na idei" okaże się katastrofalną w skutkach prawdą.**

(zbiory prywatne)

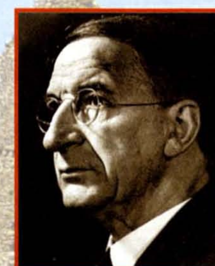
PANORAMA



„Z powodu działalności De Valery, tak skrajnie różniącej się od postawy i charakteru milionów Irlandczyków z Irlandii Południowej, którzy pospieszyli na front, by dać dowód tradycji, jakimi są przesiąknięci, drogi dojazdowe, które z taką łatwością mogły być strzeżone przy wykorzystaniu portów i lotnisk Irlandii Południowej, zostały zablokowane przez wrogie lotnictwo i marynarkę. Gdybyśmy pozbawieni byli lojalności i wsparcia Irlandii Północnej, tę wojnę, która postawiła nas w stan śmiertelnego zagrożenia zmuszeni bylibyśmy - by nie zniknąć z mapy świata - obrócić przeciwko p. De Valerze. Mimo to, dając dowód bezprecedensowej życzliwości, rząd Jego Królewskiej Mości nigdy nie zagroził Irlandii karzącą ręką - choć niekiedy byłoby to łatwe i uzasadnione - a nawet przymknął oczy na flirt De Valery z przedstawicielami Niemiec, a później Japonii - do woli…

Winston Churchill
w przemówieniu radiowym z 13 maja 1945 r.





„Pan Churchill jasno daje do zrozumienia, że gdyby sytuacja go do tego skłoniła, nie zawahałby się pogwałcić naszej neutralności, i że akt ten uzasadniony zostałby racją stanu Wielkiej Brytanii. Prawda, wielkie to szczęście, że brytyjska racja stanu nigdy nie sięgnęła punktu, w którym p. Churchill zmuszony byłby do działania. […] Jest dumny z tego, że po klęsce Francji, a przed przystąpieniem do wojny Stanów Zjednoczonych, Wielka Brytania samotnie odpierała ataki najeźdźcy. Czy więc nie mógłby znaleźć w swym sercu wystarczającej szlachetności, by uznać, że u boku Wielkiej Brytanii istnieje niewielki naród, który został pozostawiony sam sobie wobec agresjora nie przez rok czy dwa, a przez całe stulecia? Naród, który przetrwał mękę upokorzenia, lecz za każdym razem, gdy podnosił się z kolan, rwał się do walki. Mały naród, który nigdy nie zaakceptował porażek i nigdy nie złożył daniny ze swego ducha.

Odpowiedź Eamona De Valery
w „The Irish Times“, 17 maja 1945 r.



MAPA PODZIAŁU IRLANDII

Duma i służalczość

Zachodnia dyplomatyczna kurtuazja, przekraczająca uprzedzenia i nie ulegająca obiegowym opiniom, czy wiernopoddańcze bałwochwalstwo? 70 urodziny Stalina, obchodzone z trudną dziś do wyobrażenia pompą i paradą udowodniły, że prowadzona przez niego polityka wydała obfity plon...

▲ **„Nie służymy żadnemu królowi ani cesarzowi - ale Irlandii!" - brzmi hasło wywieszone na siedzibie związku zawodowego pracowników transportu w Dublinie w 1919 r. Przed gmachem zebrały się oddziały założonej przez Jamesa Connolly'ego Irlandzkiej Armii Obywatelskiej (*Irish Citizen Army*).**

(zbiory prywatne)



Polityka neutralności wobec wydarzeń II wojny światowej, konsekwentnie prowadzona przez Irlandię na znak sprzeciwu wobec stanowiska Korony Brytyjskiej, niejednokrotnie wymagała od Eamona De Valery umiejętnego żonglowania na fali uważającej na każde słowo dyplomacji europejskiej.

„Przyjąłem do wiadomości, że kondolencje, jakie wystosowałem do niemieckiego ministra dowiedziawszy się o śmierci Hitlera wykorzystane zostały przeciwko mnie. Spodziewałem się tego. Mogłem wprawdzie symulować chorobę dyplomatyczną, ale - jak Pan wie - nie uciekam się do wymówek tego rodzaju...

Tak długo, jak utrzymywać będziemy stosunki dyplomatyczne z Niemcami, zaniedbanie w złożeniu kondolencji ich oficjalnemu przedstawicielowi świadczyłoby o poważnym i niewybaczalnym uchybieniu wobec narodu niemieckiego i wobec samego dr. Hempla. Podczas całego okresu wojny postawa dr. Hempla była bez zastrzeżeń. Zawsze był przyjacielski i niezmiernie taktowny - w przeciwieństwie do Graya. Nie zdobyłbym się na pogłębienie jego upokorzenia w chwili klęski...

Stanowiłoby to żałosny precedens. Ogromną rolę odgrywa przecież, by reakcje dyplomatyczne przy okazjach takich jak śmierć mężów stanu nie były podszyte jakąkolwiek dwuznacznością ani jakąkolwiek specjalną wymową, jak jawna aprobata czy dezaprobata polityki danego państwa czy osoby stojącej na jego czele. Niezwykle ważne jest, by jakakolwiek - pozytywna lub negatywna ocena - nie wpływała na jakość tych niezbędnych kurtuazyjnych gestów."

List E. De Valery do R. Brennana, amerykańskiego korespondenta, Wielkanoc 1945



► **Uliczne przemówienie jednego z liderów katolickiej mniejszości Ulsteru - Iana Paisleya.**

(zbiory prywatne)



Siedemdziesiąte urodziny Stalina wiernopoddańczo obchodzone będą w kręgach jego zwolenników na całym świecie. Moskiewska wystawa darów okaże się kolejnym dowodem, do jakiego stopnia kult jednostki zlał się z ideologią komunizmu...

„Gdy zbliżała się siedemdziesiąta rocznica urodzin tego wielkiego Włodarza Serc, miliony ludzi na całym świecie myślały o tym, jakie kształty i barwy nadać temu, co ma być wyrazem ich miłości i przywiązania, jak przekazać mu swoją najgłębszą wdzięczność za to, co dla nich zrobił. W Europie, Azji, Afryce, Ameryce i Australii artyści, uczeni, przodownicy pracy, robotnicy i chłopi, mężczyźni i kobiety, dorośli i dzieci, biali i kolorowi wysilali swój kunszt i umiejętności, aby w sposób wzruszająco prosty powiedzieć Stalinowi, że Go kochają.

Później ze wszystkich stron świata dumnie i radośnie dudniły po szynach pociągi. Ziemia słuchała tego łoskotu szyn i dziwiła się, bo czegoś podobnego nigdy jeszcze nie widziała i nie słyszała. Dwadzieścia siedem sal zapełniły te najprzeróżniejsze przedmioty. Rozmieszczono je na ścianach i pod sufitami, na postumentach, na podłogach i w gablotach. A jednak i tak nie pomieściło się tu wszystko - trzeba było jeszcze zająć wiele miejsca w Muzeum Rewolucji. [...]

Po wysokich i szerokich, bardzo szerokich schodach, wśród lasu kolumn idziemy ku marmurowej statui Stalina. Zatrzymujesz się koło tej postaci, patrzysz na nią, i - choć to jest tylko marmur, ale uśmiech i spojrzenie oczu są tak ciepłe, że od razu czujesz się jak u siebie w domu.

Całą wielką ścianę naprzeciw statui pokrywa ogromny dywan o powierzchni 70 m². Lecz o ile rozmiar jest imponujący, stokroć więcej imponująca i urzekająca wdziękiem jest jego treść. To jest po prostu wystawa małych arcydzieł zabrana w jednym eksponacie.

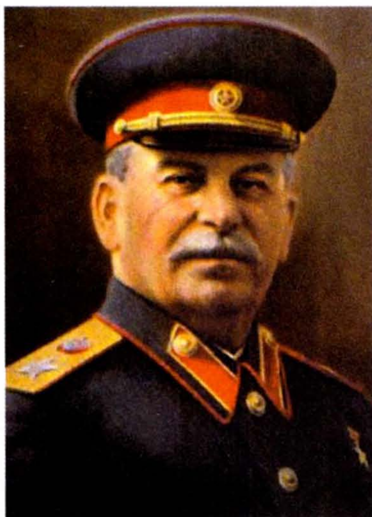
W środku wielki portret Stalina, z którego znowu ciepło patrzą żywe oczy i ciepło uśmiechają się usta. Po bokach - cztery portrety najwybitniejszych bolszewików, najbliższych współpracowników Stalina, a dokoła, w obramowaniu, małe portrety czołowych obywateli Kraju Rad. W rogach dywanu pejzaże przedstawiające budownictwo socjalizmu. To wszystko wspaniale wkomponowane w splot misternych kolorem i deseniem wzorów tworzy całość, od której trudno oderwać oczy. Takiej żywości barw, takiej plastyczności i podobieństwa znajomych twarzy nie powstydziłby się największy mistrz pędzla.

A przecież to jest tkane. Tkane z miliona wielobarwnych nitek, tak dobranych w odcieniach i ułożonych w rysunku, że i farby nie dałyby się lepiej dobrać i ułożyć. Arcydzieło to stworzył duży zespół ludzi. I cóż, jeśli nie wielka miłość i oddanie mogło ich natchnąć do tak żmudnej i pięknej pracy? [...]



▲ **Moskwa, 1 maja 1946 r. Józef Stalin opuszcza Plac Czerwony.**
(AKG)

◀ **Józef Wissarionowicz Stalin w mundurze marszałka ZSRR.**
(zbiory prywatne)



Na przykład takie dzieło chińskiego mistrza: kula z kości słoniowej na nóżce, mającej kształt podstawy jakiegoś pucharu - całość wykonana jest z jednego kawałka kości. Nóżka wewnątrz jest wydrążona, grubość jej ścian miejscami jest równa grubości koronki jedwabnej, a rzeźba jest tak misterna i piękna, że zachwyt musi ustąpić zdumieniu.

Ale to jeszcze nie koniec zdumienia. Okazuje się bowiem, że w tak samo misternie rzeźbionej kuli mieści się jeszcze dwanaście, tak samo misternie rzeźbionych, luźno poruszających się jedna w drugiej, kul. To cudo stworzyły ręce Chińczyka, aby podarować je Stalinowi. [...]

Rumuńscy naftowcy przesłali precyzyjnie wykonany model rafinerii. Węgierscy robotnicy winni przysłali artystycznie wykonaną beczułeczkę z winem i symboliczny puchar do toastów, którego nie da się postawić i po napełnieniu musi być wypity do dna. Fińscy stolarze przysłali przepiękny komplet gabinetu. Szwedzcy elektrycy przysłali piękny telefon, który połączenie sygnalizuje dźwiękami „Międzynarodówki". Amerykańscy Indianie przysłali nakrycie głowy Wodza i uroczyste zawiadomienie, że Stalin został obrany honorowym Wodzem wszystkich szczepów indiańskich. Francuscy doktorzy, czescy kolejarze, polscy chłopi, niemieccy mechanicy, angielscy górnicy... wszystkie zawody, wszystkie narody przysłały to, co dla nich jest najbliższe, najdroższe i najbardziej wymowne. Co w baśniach ludowych, w narodowych tradycjach symbolizuje miłość, szczęście i długie życie - to przysłano Stalinowi.

Józef Stalin został obrany honorowym Wodzem wszystkich szczepów indiańskich.



B. Hamera, „Tydzień w Moskwie", „Żołnierz Polski", nr 51/1950



◀ **„Można bez przesady powiedzieć, że po śmierci Engelsa największy teoretyk Lenin, a po Leninie - Stalin, byli jedynymi marksistami, którzy posuwali naprzód teorię marksistowską" - pisano w polskiej prasie.**

(zbiory prywatne)



Konstanty Rokossowski był kawalerzystą. Nic więc dziwnego, że w kawalerii widział jeżeli już nie przyszłość, to źródło elity wojskowej...

Gdzieś w roku chyba 1953 byłem gościem Bolesława Bieruta w Belwederze. Bierut zaprosił tego wieczoru całe grono przedstawicieli literatury. Nie mogę powiedzieć, abym się czuł na tym spotkaniu dobrze. Siedziałem w kącie samotnie na kanapie, kiedy nagle zobaczyłem, że zmierza w moją stronę, z butelką w ręku, marszałek Konstanty Rokossowski. Rokossowski usiadł obok mnie, nalał do mego i do swego kieliszka. „No - powiedział - na zdrowie!" Nie znał mnie, na pewno nie wiedział nawet, kogo ma przed sobą. Odpowiedziałem: „Za zdrowie kawalerii!" Zaśmiał się zadowolony: „Wy także kawalerzysta?" - zapytał. Odpowiedziałem nie tylko potwierdzeniem. Zacząłem mówić gorąco o wszystkich niesprawiedliwych drwinach, jakimi obrzucana



◀ **Polska klasa polityczna, do spółki z całym „blokiem demokratycznym", hucznie obchodziła 70 urodziny „Ojca Narodów"**

(ADM)



◄ Moskwa, 1945 r. Generalissimus Stalin wśród marszałków i generałów Armii Czerwonej. „Wielka wojna w obronie Ojczyzny, z której prowadzeniem pozostanie nierozłącznie związane imię Stalina, zakończyła się zwycięstwem Związku Radzieckiego, jego armii, jego ludu, jego prawdy i socjalistycznych ideałów".

(zbiory J. Rutkiewicz)

była kawaleria, i o tym, że przecież z wychowania kawaleryjskiego zrodził się nowy, komandorski styl walki. Rokossowski słuchał, przytakując mi ruchem głowy. „Macie rację - powiedział, gdy skończyłem. - Wiecie... opowiem wam coś"...

Było to jedno z najciekawszych opowiadań, jakie zdarzyło mi się w życiu słyszeć. Rokossowski miał wielki dar opowiadania. Mówił dobrze po polsku, z lekkim tylko akcentem „kresowym". W pewnej chwili przerwał opowiadanie, aby mnie zapytać: „No jak, dobrze mówię po polsku? Zapomniało się trochę języka przez tamte lata. Ale teraz czytam codziennie głośno po parę stron *Pana Tadeusza* i wszystko wraca"...

Postaram się powtórzyć opowiadanie Rokossowskiego.

- Miałem wtedy dowództwo - mówił - jednej z armii, która broniła Moskwy. W nocy zadzwonił telefon. Gdy podniosłem słuchawkę, usłyszałem zapowiedź, że będzie mówił Sierioża. To wiecie, był szyfr: znaczyło to, że będzie mówił sam Stalin. Za chwilę usłyszałem jego głos. Pytał: „Jak tam u was, towarzyszu Rokossowski?" Wyjaśniłem mu sytuację. Przyjął mój raport i myślałem, że na tym się nasza rozmowa skończy. Ale on zapytał: „A dlaczego to na was tak psioczy Budionny" Odpowiedziałem: „Towarzysz Budionny pewno zły, że zlikwidowałem dwa pułki kawalerii, które miałem w swojej jednostce. Ludzi spieszyłem, a konie poleciłem odesłać do kołchozów. Nie potrzebna mi kawaleria w tej wojnie". „Może macie rację - powiedział Stalin - ale lepiej ułóżcie się z Budionnym. Po co ma na was gadać". W parę dni później zatelefonował do mnie sam Budionny. „Ty, Rokossowski, zwariowałeś! - krzyczał w słuchawkę. - Kawalerzysta, a kawalerię likwiduje! Wstyd! Kawaleria to przyszłość. Zobaczysz, jeszcze kawalerią popędzimy Germańców". „Nie - odpowiedziałem - kawaleria już się przeżyła"... „I to kawalerzysta tak mówi!? - krzyczał dalej. - Oddaj mi te dwa pułki! Zobaczysz, co z nimi zrobię". Co miałem z nim się kłócić? - oddałem. Ale on zachował urazę. Wiecie, 9 maja 1945 r. była w Moskwie wielka defilada wojskowa. Defilada zwycięstwa. I ja ją miałem przyjmować. Konno. Nie miałem konia własnego - mieli mi dać konia. I dali. Ale przedtem przez tydzień straszyli go na maneżu uderzeniami w kotły. Co uderzą, koń stawał dęba. Rozpoczęła się defilada. Zagrała muzyka, uderzyli w kotły. Czuję, że koń skacze pode mną. Stary ze mnie kawalerzysta - utrzymałem. Ale oni ciągle walą w kotły i koń ciągle skacze. Tu takie piękne słońce, taka pogoda, takie kobiety, kwiaty - a tu człowiek walczy ze zwierzęciem. Sześć godzin trwała defilada, a koń ciągle, co uderzą - skacze. Zapłaciłem za kawalerię. Ale wy macie rację: konia nie będzie, ale kawalerzysta będzie zawsze najlepszym oficerem... „

J. Dobraczyński, „Tylko w jednym życiu" PAX, Warszawa 1970, s. 104-105



▼ Józef Stalin i marszałek Budionny w czasie parady zwycięstwa na Placu Czerwonym w Moskwie 24 czerwca 1945 r. „Ofiary złożone przez was w imię wolności nie poszły na marne" - przemawiał Naczelny Wódz Stalin do narodu radzieckiego.

(zbiory J. Rutkiewicz)



Eamon De Valera (1882-1975)

Ów rewolucjonista i polityk irlandzki urodził się w Nowym Jorku 14 października 1882 roku, w rodzinie hiszpańskiego muzyka pochodzenia baskijskiego i Irlandki. Po śmierci ojca wychowywał się jednak w Irlandii, u dziadków - niezamożnych farmerów. Ukończy studia matematyczne w *Royal University* w Dublinie, a w roku 1906 mianowany zostanie profesorem matematyki na ukończonej przez siebie uczelni. Pozostanie na tym stanowisku przez osiem lat - do 1914 roku. Jednocześnie da się poznać jako działacz ruchu niepodległościowego, należący do Ligi Gaelickiej, a od 1913 roku - do oddziałów Ochotników Irlandzkich i do partii *Sinn Fein*, której przewodniczyć będzie w latach 1917-1926. Powstanie wielkanocne 1916 roku, krwawo stłumione przez brytyjską policję, przyczyni się do wzrostu jego znaczenia na arenie politycznej. Jako jeden z ostatnich komendantów sił powstańczych składających broń, De Valera skazany zostanie na karę śmierci i tylko podwójne obywatelstwo - amerykańskie i brytyjskie uratuje go od plutonu egzekucyjnego.

Ukoronowaniem jego działalności będzie wybór na stanowisko prezydenta Republiki Irlandii w 1959 roku.

Dla sprawy irlandzkiej

Kolejne aresztowanie przez władze brytyjskie (w 1918 roku) pod zarzutem organizowania rebelii zakończy się pobytem De Valery w więzieniu w Lincoln, skąd zbiegnie, nie bez pomocy członków *Sinn Fein*, do Stanów Zjednoczonych. Jednak objęcie przez niego przewodnictwa *Sinn Fein* w 1917 roku i członkostwo w brytyjskiej Izbie Gmin przyczyni się do wybrania go (zaocznie) w 1918 roku na prezydenta Republiki Irlandzkiej. Jego pobyt w Stanach Zjednoczonych przysporzy wielu zwolenników sprawie niepodległości Irlandii. Negocjacje na ten temat między władzami Irlandii a brytyjskim premierem Lloydem Georgem zapoczątkowane w 1921 roku odbędą się wprawdzie bez jego udziału, lecz przy jego ścisłej współpracy. Ich rezultat: przyznany Irlandii status dominium i podział wyspy nie satysfakcjonuje jednak De Valery, a ratyfikacja irlandzko-brytyjskiego porozumienia przez *Dail Eireann* (parlament Irlandii) przyczynia się do jego dymisji ze stanowiska prezydenta i do przejścia do opozycji, walczącej o pełną autonomię Irlandii i o zniesienie jej podziału. Na podjęcie takiej decyzji niewątpliwie wywarła wpływ porażka De Valery w wyborach prezydenckich w czerwcu 1922 roku. Konsekwencją jego działalności antyrządowej będzie kolejny pobyt w więzieniu w latach 1923-1924, mimo kładącego kres krwawej wojnie domowej roku 1923 apelu o zaprzestanie działań zbrojnych.



Przeciw Koronie Brytyjskiej

Utworzenie przez niego w 1926 roku partii *Fianna Fail* potwierdza rozłam polityczny w państwie, choć zarazem pozwala De Valerze powrócić do życia politycznego w rządzie Irlandii. Poseł do parlamentu irlandzkiego z ramienia *Fianna Fail*, usilnie będzie dążył do jak najpełniejszego uniezależnienia Irlandii od Korony Brytyjskiej. Jego działalność ukoronowana będzie zwycięstwem *Fianna Fail* w wyborach 1932 roku, co pozwoli De Valerze stanąć na czele rządu Irlandii, zachowując jednocześnie stanowisko ministra spraw zagranicznych. Na stanowisku tym pozostanie do 1948 roku, doprowadzając do zniesienia przysięgi wierności wobec Wielkiej Brytanii, wprowadzenia ustawy o obywatelstwie, proklamowania republiki, likwidacji brytyjskich baz wojskowych oraz uchwalenia nowej konstytucji. Lata II wojny światowej zastaną więc Irlandię w wirze odcinania się od wpływów brytyjskich, co - w połączeniu ze zdecydowanym protestem przeciwko podziałowi wyspy na dwa państwa - zaowocuje bezwzględną (i bezwzględnie przestrzeganą) neutralnością Irlandii wobec konfliktu europejskiego.

Premier i prezydent

Lata powojenne wypełnione będą wysiłkami De Valery, by jak najbardziej zbliżyć Irlandię do Stanów Zjednoczonych, i choć jego rząd upadnie w chwili ogłoszenia Irlandii republiką w 1948 roku, sam De Valera sprawować będzie funkcje premiera jeszcze dwukrotnie: w latach 1951-1954 i 1957-1959. Ukoronowaniem jego działalności politycznej będzie wybór na stanowisko prezydenta Republiki Irlandii w 1959 roku, na którym pozostanie przez dwie kadencje - do 1973 roku. U schyłku życia odgrywający rolę symbolu walki o niepodległość i reprezentujący w oczach narodu kwintesencję irlandzkiego nacjonalizmu De Valera wycofa się z życia politycznego, by dokonać swoich dni w klasztorze. Umrze w dniu swych 93 urodzin w Dublinie, 14 października 1975 roku.



◄ Prezydent Republiki Irlandzkiej Eamon De Valera oraz Arthur Griffith, który prowadził rokowania z Brytyjczykami z ramienia irlandzkiego rządu.

(zbiory prywatne)

Rokossowski marszałkiem Polski

6 listopada 1949 r., w przededniu rocznicy Rewolucji Październikowej, odbywało się posiedzenie Rady Państwa i rządu. Zapadła na nim decyzja wysłania prośby do Stalina: „Zważywszy, że marszałek Rokossowski jest Polakiem i cieszy się popularnością w narodzie polskim [...] o skierowanie go do dyspozycji polskiego rządu dla służby w Wojsku Polskim“...

Wbrew popularnym biografiom, Konstanty Rokossowski urodził się nie w Warszawie, lecz w Wielkich Łukach w guberni witebskiej w Rosji. Ojciec jego rzeczywiście był Polakiem. Po wybuchu I wojny światowej wcielony został do 5 Kargopolskiego Pułku Dragonów. W 1937 r., już w Armii Czerwonej, był dowódcą korpusu kawalerii w Pskowie. Tam został aresztowany i odsiedział dwa i pół roku w łagrze. Udało mu się przeżyć okres stalinowskich czystek w armii. Najwyższe uznanie Stalina zyskał w okresie walk w obronie Moskwy w 1941 r. Odtąd szybko awansował. W końcu 1942 r. znalazł się pod Stalingradem. Był wszędzie tam, gdzie ważyły się losy wojny. 29 czerwca 1944 r. Rokossowski otrzymał stopień marszałka Związku Radzieckiego. Był już dowódcą 1 Frontu Białoruskiego. Brał udział w operacji berlińskiej Armii Czerwonej na stanowisku dowódcy 2 Frontu Białoruskiego. To jemu powierzono dowodzenie wspaniałą paradą zwycięstwa w Moskwie w 1945 r. Tak wkroczył w sferę wielkiej polityki.

Obecność radzieckich oficerów w Wojsku Polskim nie dziwiła. Było ich dużo.

Warszawska decyzja musiała być, oczywiście, wcześniej konsultowana ze Stalinem. Wiązała się z zaogniającą się sytuacją na świecie. Moskwa dysponowała już własną bombą atomową. Szykowała się do rozprawy z „gnijącym Zachodem”. Nadszedł czas zwarcia szeregów obozu socjalistycznego. Koszty niewyobrażalnie rozdętych przygotowań militarnych musiały być rozłożone na wszystkich. W odpowiedzi 4 kwietnia 1949 r. państwa zachodnie powołały obronny pakt militarny, znany jako NATO.

W tym czasie Rokossowski był dowódcą Północnej Grupy Wojsk Radzieckich stacjonujących w Polsce, ze sztabem w Legnicy. Orientował się więc w sprawach Wojska Polskiego. 8 listopada 1949 r. objął zwolnione przez Żymierskiego stanowisko ministra obrony narodowej Rzeczypospolitej Polskiej. Rokossowski został też mianowany marszałkiem Polski. Od razu był przyjęty w skład Komitetu Centralnego PZPR, a od maja 1950 r. był już w Biurze Politycznym. W dwa lata później został mianowany wicepremierem.

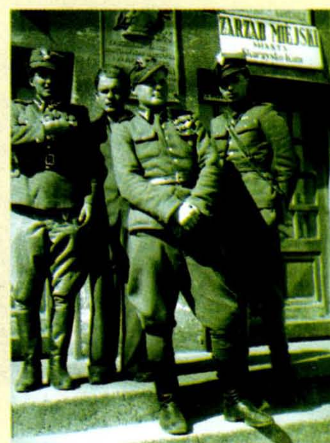
Obecność radzieckich oficerów w Wojsku Polskim nie dziwiła. Było ich dużo. W latach 1945-1948 odkomenderowano z powrotem do Armii Czerwonej 16926 osób. W połowie 1949 r. stanowili oni jeszcze 5 % sta-

▲ Warszawa, 1 maj 1950 r. Trzystutysięczną defiladę z okazji Święta Pracy odbierają na trybunie oficjalnej prezydent Rzeczypospolitej B. Bierut oraz minister obrony narodowej marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

(zbiory prywatne)

▼ Jeszcze w 1949 r. około 5 % korpusu oficerskiego WP stanowili oficerowie radzieccy w polskich mundurach.

(AAN)



▶ Niewielu wie, iż brat Konstantego Rokossowskiego służył podczas okupacji w „kolaboracyjnej" policji tzw. „granatowej".

(zbiory prywatne)

▼ Warszawa, 1 maja 1950 r. Marszałek Konstanty Rokossowski podjeżdża do trybuny, by zameldować prezydentowi Rzeczypospolitej B. Bierutowi gotowość wojska do defilady. Wciąż widoczny jest tu „kawaleryjski rodowód" Rokossowskiego.

(zbiory prywatne)

nu osobowego korpusu oficerskiego. Moskwie zależało na odwróceniu tych niepokojących tendencji. Nie mogła pozwolić na obejmowanie najwyższych stanowisk w wojsku przez ludzi spoza komunistycznego klucza, niepewnych, potencjalnych nacjonalistów i patriotów.

Na stanowisku

Rokossowski obejmując stanowisko w Wojsku Polskim natychmiast uruchomił głębokie zmiany personalne. Wprowadził dużo Rosjan, ludzi sobie znanych i zaufanych. Nie sprzeciwiał się czystkom w wojsku, wyszukiwaniu domniemanych wrogów, szpiegów, spiskowców itd., sfingowanym procesom i skazywaniu ludzi na śmierć. Nie znał ludzi wywodzących się z armii II Rzeczypospolitej, czy wojennej konspiracji. Ufał swoim doradcom, odpowiednim służbom, i nie wnikał w szczegóły. Nie po to został skierowany do Polski. Każde aresztowanie oficera sztabowego wymagało sankcji ministerialnej i taką szybko uzyskiwano. Licznym wyrokom śmierci nie przeciwdziałał, chociaż nie mogły być wykonywane bez jego akceptacji. Najgłośniejszym echem odbił się proces generałów: Tatara, Kirchmayera, Hermana i Mossora. Do więzienia trafił Spychalski, Kuropieska i Komar. Odpryskiem były na nowo wytoczone procesy w środowisku byłych żołnierzy Armii Krajowej.

Licznym wyrokom śmierci nie przeciwdziałał, chociaż nie mogły być wykonywane bez jego akceptacji.

Rokossowski kontynuował proces upartyjnienia szeregów Wojska Polskiego. Pod koniec 1948 r. ujawnione zostały wszystkie działające do tej pory nieoficjalnie struktury Polskiej Partii Robotniczej, później także Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Oficjalną pracę w wojsku rozpoczęły komitety partyjne różnych szczebli. Kariera oficerska zaczęła być uzależniona od wstąpienia do partii. Wojsko miało być zbrojnym ramieniem partii. Wychowaniem (raczej indoktrynacją) poborowych zajął się Związek Młodzieży Polskiej.

Rokossowski uznawany jest za narzędzie polityki Moskwy. „Wojsko było odbiciem realiów państwa polskiego - wspominają po latach oficerowie WP - takiego czasu, w którym Stalin decydował, jaki ma być polski hymn i polskie godło państwowe, rosyjscy prawnicy redagowali paragrafy polskiej konstytucji, a w edukacji historycznej społeczeństwa nie wolno było wydawać Sienkiewiczowskiej trylogii, aby nie urazić patriotycznych uczuć Ukraińców i Rosjan. To cóż mówić o armii wbudowanej wkrótce, w roku 1955, w strukturę nazwaną Układem Warszawskim, podporządkowanej radzieckiej doktrynie wojennej, uzależnionej uzbrojeniem sprowadzanym wyłącznie ze Związku Radzieckiego lub produkowanym na radzieckich licencjach? Nie Rokossowski dyktował politykę militarną, on był jedynie wykonawcą".



Biurokracja w mundurach

Ubocznym skutkiem wzrostu szeregów wojska stało się rozwinięcie ponad miarę biurokracji w mundurach. Ograniczała ona samodzielność i kompetencje dowódców, instytucje centralne stały się zbiorowiskiem urzędników, tonących w sprawoz-



▶ **Na stanowisku ministra obrony narodowej K. Rokossowski zastąpił Michała „Rolę" Żymierskiego.**
(ADM)



▼ **Konstanty Rokossowski na stanowisku w Polsce nie mógł oczywiście „działać na własną rękę". Wszystkie ważniejsze dyrektywy musiały być zatwierdzone przez Moskwę oraz jedyny niepodważalny autorytet „bloku demokratycznego" - Józefa Wissarionowicza Stalina.**
(CAF)

dawczości i innych papierach. Przekroczono wszelką miarę w etatowych stopniach oficerskich. Pojawił się charakterystyczny wierszyk: „nie matura lecz chęć szczera zrobi z ciebie oficera". „Pułkownikami lub podpułkownikami - odnotowano we wspomnieniach - stali się kierownicy klubów oficerskich, redaktorzy w Wydawnictwie MON i dziennikarze czasopism wojskowych, dyrygenci orkiestr, szefowie zespołów artystycznych, no i oczywiście pełnomocnicy partyjni w wyższych sztabach; majorowie prowadzili warsztaty naprawcze i zajmowali się ewidencjonowaniem żołnierskiego odzienia".

Mobilizacja

Mało kto początkowo orientował się, poza Bierutem i Mincem, jakie obciążenia przyjmie wkrótce Polska na siebie. Już w grudniu 1949 r. Rokossowski zażądał od Sejmu uchwalenia nowych kredytów na cele wojskowe. W lutym 1950 r., w obliczu konfliktu w Korei uchwalona została ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym. Przyjęto normy obowiązujące w ZSRR: służba wojskowa trwała 2 lata, a w lotnictwie i marynarce wojennej 3 lata - z uwagi na konieczność dłuższego szkolenia. Nowa rota przysięgi wojskowej wprowadzona za czasów Rokossowskiego zawierała sformułowanie o wierności Związkowi Radzieckiemu (!).

Dodajmy, drugim resortem zdominowanym przez pracowników i doradców radzieckich było Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego.

Pod hasłem przyspieszonej industrializacji ukryto w Polsce ogromne wydatki na zbrojenia.

W ciągu trzech lat Wojsko Polskie miało ulec gruntownej reorganizacji. Przebudowie poddano wszystkie rodzaje wojska. W wojskach lądowych tworzono korpusy pancerne i zmechanizowane. Rozbudowano siły powietrzne. Od podstaw stworzono rozbudowaną sieć obrony przeciwlotniczej i łączności. W kraju najciężej dotkniętym przez II wojnę światową stworzono największą armię w stosunku do liczby ludności. Stany przekroczyły zakładane 360 000 osób.

Plan 6-letni i zbrojenia

Pod hasłem przyspieszonej industrializacji, wyśrubowanych wskaźników planu 6-letniego, ukryto w Polsce ogromne wydatki na zbrojenia. W ciągu kilku zaledwie lat wybudowano niemal od podstaw fabryki czołgów, samolotów, armat i broni strzeleckiej oraz amunicji. Na zewnątrz były to niby zakłady chemiczne, czy robiące maszyny do szycia. Zbudowano liczne lotniska polowe. Rozbudowano lotniska stałe, dopasowując je do zadań militarnych. Poddano przebudowie sieć komunikacyjną kraju, podporządkowując ją celom strategicznym. Całość stanowić miała zaplecze dla stacjonujących na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej znacznych sił ZSRR. Miała umożliwić szybkie przerzuty wojsk zarówno ze wschodu na zachód, jak też z południa na północ, w ramach tzw. manewru rokadowego.

Równocześnie gromadzono ogromne zapasy mobilizacyjne. Obej-



W telegraficznym skrócie

LONDYN

Dr Schuhmacher, przywódca niemieckich socjal-demokratów, został przyjęty przez majora Londynu, który wydał obiad na jego cześć. W wywiadzie udzielonym korespondentom prasowym dr Schuhmacher oświadczył, że zaproszenie delegacji niemieckiej do Londynu „traktuje jako pierwszy krok do zniesienia całkowitej izolacji narodu niemieckiego“. [...] Znany literat i wydawca brytyjski Victor Gollancz, przewodniczący organizacji „Ratujcie Europę“, wygłosił przez radio brytyjskie przemówienie, w którym nazwał Niemców swymi „kochanymi przyjaciółmi“ i roztkliwiał się nad ich losem wyrażając nadzieję, iż paczki brytyjskie przyczynią się do polepszenia doli „biednego narodu niemieckiego, koczującego w piwnicach i ruinach“.

„Żołnierz Polski“, XII 1948 r.

WARSZAWA

Dziś w okresie gdy imperialiści amerykańscy snują plany nowej potwornej rzezi narodów - Stalin tworzy najpiękniejsze plany, jakie mogą się roztaczać przed ludźmi - plany wspaniałego przeobrażenia przyrody i oddania jej sił na potrzeby ludzkości dla celów pokojowej pracy i rozwoju. Ludzie pracy na całym świecie kochają Stalina. Kochamy Stalina i my - żołnierze polscy i życzymy mu z głębi serca długich, długich lat życia i pracy dla szczęścia i pokoju ludzkości. Bo imię Stalina jest symbolem wszystkiego, co świat posiada najszlachetniejszego i najpiękniejszego. Bo imię Jego znaczy szczęście, postęp i pokój.

„Ilustracja wojskowa“, XI 1950



► „Ten, któremu i my Polacy zawdzięczamy wolną ojczyznę i pokój“... oraz wszelkie nominacje, z nominacją Konstantego Rokossowskiego na stanowisko ministra obrony narodowej i na marszałka Polski włącznie...

(zbiory J. Rutkiewicz)

mowały one uzbrojenie, różny sprzęt wojskowy, części zapasowe, amunicję, umundurowanie, materiały pędne i racje żywnościowe wyliczone na utrzymanie całości armii przez czas od jednego do trzech miesięcy.

Z funduszy państwowych

Wymienione cele wojskowe pochłaniały ogromne ilości surowców: od energii elektrycznej, węgla, przez cement, stal, metale kolorowe, po deficytowe surowce sprowadzane głównie z ZSRR, ale i za dolary ze świata.

W 1951 r. Rokossowski przywiózł ze sobą z Moskwy przepisane przez siebie ręcznie na kilku kartkach papieru „priedłożenia“ dotyczące szczegółów dopasowania Polski do planów strategicznych ZSRR. W tym momencie przestano liczyć się z prawdziwymi potrzebami kraju. Rosły długi państwa, ludność chcąc nie chcąc zmuszona była do zaciskania pasa. Terror aparatu represji tłumił niezadowolenie, podtrzymywał sztuczny entuzjazm.

> *Terror aparatu represji tłumił niezadowolenie, podtrzymywał sztuczny entuzjazm.*

Nowe i nowe miliardowe wydatki tylko w części obciążały ministerstwo obrony. Zwyczajowo dopisywane były do budżetów poszczególnych cywilnych resortów, które otrzymały zadanie do wykonania. Był to chwyt propagandowy, przecież kraje socjalistyczne budowały pokój i nie mogły chwalić się tak wybujałymi wydatkami na cele militarne.

Z drugiej strony był to czas, kiedy nie publikowano żadnych liczb dotyczących wielkości produkcji. Podawano jedynie procenty wykonanych - oczywiście z nadwyżką - rocznych planów gospodarczych. Przeciętny obywatel, a nawet działacze partyjni i państwowi do końca nie wiedzieli, jakie w rzeczywistości kraj ponosi koszta związane z narzuconymi przez Moskwę celami wojskowymi. I to właśnie przekreśliło szansę na realizację chociażby w przybliżeniu 6-letniego planu gospodarczego.

HUMOR I SATYRA



▲ „Prawda w oczy kole“ - rysunek karykaturzysty J. Zaruby.

(zbiory prywatne)

KOZA

- Krowę do kołchozu byś dał?
- Dał.
- A konia?
- Konia też.
- A kozę?
- Kozy nie.
- Dlaczego?
- Bo kozę mam...!

zasłyszane w redakcji

ŚWINOUJŚCIE

- Dlaczego znów w Polsce mięsa brakuje?

- Bo mamy Świnio-ujście, a nie mamy Świnio-dojścia.

zasłyszane w redakcji

OSIĄGNIĘCIE MICZURINIZMU

- Znasz najnowsze osiągnięcie miczurinizmu? Skrzyżowano psa z jabłonią!
- Jabłonka nie tylko będzie sama się podlewać, ale i szczekać na złodzieja.

zasłyszane w redakcji

ARTYLERZYSTA WĘGIERSKI

1948-1950



Rok 1948 to początek „sowietyzacji" węgierskiego munduru - stopniowo znikają zeń tradycyjne, narodowe elementy. • 1. Furażerka kroju tradycyjnego, ale już z nowym emblematem - czerwona gwiazda na tle barw narodowych • 2. Kurtka sukienna dawnego kroju, ale już z prostymi klapami i kieszeniami, zamiast wyciętych „w ząb" noszonych od czasów austrowęgierskich. Patki (tu - w barwach artylerii) mają uproszczony krój, zbliżony do radzieckiego, a na guzikach wytłoczony jest herb Węgierskiej Republiki Ludowej • 3. Płaszcz sukienny, żołnierski, również z patkami • 4. Furażerka zimowa, też z nowym emblematem • 5. Pas z rzemykiem do podpinania karabinu w położeniu „przez plecy" • 6. Buty juchtowe kroju huzarskiego, z ostrogami - w artylerii dominowała jeszcze tradycja konna • 7. Hełm radziecki wz. 1940, wprowadzony zamiast oryginalnego hełmu węgierskiego wz. 1938 • 8. Furażerka letnia, drelichowa, z emblematem już bez barw narodowych • 9. Bluza letnia - tu z patkami w barwach piechoty. Wkrótce zostanie zastąpiona „gymnastiorką" kroju radzieckiego • 10. Karabinek *Mosin* wz. 1944, produkcji radzieckiej